

Sygn. akt II KO 7/23

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

w sprawie **E. P.**

oskarżonej o przestępstwo z art. 217 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2023 r.

wniosku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie
z dnia 2 stycznia 2023 r., sygn. akt V K 461/21

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

**przekazać powyższą sprawę do rozpoznania Sądowi
Rejonowemu w Będzinie.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy– Śródmieścia w Warszawie, właściwy do rozpoznania sprawy zainicjowanej prywatną skargą wniesioną przeciwko E. P., której zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 217 § 1 k.k., postanowieniem z dnia 2 stycznia 2023 r., sygn. akt V K 461/21, na podstawie art. 37 k.p.k., zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy Sądowi Rejonowemu w Będzinie.

W uzasadnieniu wniosku wskazano m.in., że z opinii o stanie zdrowia oskarżonej wynika, że z uwagi na zaburzone funkcjonowanie oskarżonej wywołane faktem, że jest osobą niesłyszącą i cierpiącą na zaburzenia psychiatryczne, podróż do sądu w Warszawie będzie dla niej „poważnym przedsięwzięciem” i z tego

powodu w ocenie biegłych, których stanowisko sąd podzielił, „dla oskarżonej właściwszym będzie prowadzenie postępowania przed sądem właściwym dla jej miejsca zamieszkania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zasługiwał na uwzględnienie.

Przesłanka przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, w oparciu o art. 37 k.p.k., jaką jest „dobro wymiaru sprawiedliwości”, aktualizuje się bowiem również wtedy, gdy przekazanie sprawy innemu sądowi staje się konieczne dla zapewnienia prowadzonemu postępowaniu warunków, w których będą mogły być zrealizowane wszystkie jego cele, w tym i ten, który ustawa określa jako rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.). Z tego też powodu przez „dobro wymiaru sprawiedliwości”, uzasadniające przekazanie sprawy na wskazanej wyżej podstawie, w orzecznictwie od lat rozumie się również „potrzebę doprowadzenia do przeprowadzenia procesu, który okazuje się być mało realny, z uwagi na stan zdrowia oskarżonego, bez odejścia od zasady właściwości miejscowej sądu” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 51/11). Do wykazania tej przesłanki nie jest przy tym bezwzględnie konieczne, by ustalony zły stan zdrowia oskarżonego kategorycznie wykluczał możliwość jego uczestnictwa w procesie karnym przed sądem miejscowo właściwym. Przesłanka ta będzie również spełniona wtedy, gdy ów stan zdrowia pozostaje na tyle zły, że uzasadnione będą obawy z jednej strony o to, że stawienie na rozprawie przed sądem właściwym narazi stan zdrowia oskarżonego na poważne niebezpieczeństwo, a z drugiej strony i o to, że – z uwagi na rodzaj schorzeń – ów stan będzie generował w przyszłości, niedające się wcześniej przewidzieć przeszkody uniemożliwiające przeprowadzenie czynności procesowych.

Taka sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie. Schorzenia, które stwierdzono u oskarżonej, niewątpliwie sprawiają bowiem, że konieczność odbycia przez nią blisko 300 kilometrowej podróży (taka bowiem odległość dzieli miejscowość C., w której zamieszkuje oskarżona i Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie) do sądu wiąże się dla jej zdrowia z bardzo poważnymi zagrożeniami. Oskarżona cierpi na nieorganiczne zaburzenia psychotyczne, pod postacią omamów i urojeń. Z opinii biegłych wynika, że również w czasie badania oskarżona „wypowiadała treści urojeniowe, głównie ksobne i prześladowcze”, a kontakt z nią był możliwy wyłącznie przez tłumacza języka migowego (k.99). W tej sytuacji oczywiste staje się, że „dobro wymiaru sprawiedliwości” uzasadnia przeprowadzenie postępowania jurysdykcyjnego przed sądem znajdującym się blisko miejsca zamieszkania oskarżonej. Przeprowadzenie postępowania w Sądzie Rejonowym w Będzinie, do którego dojazd nie będzie dla oskarżonej tak uciążliwy, a nadto znajdującym się w okolicach, w których oskarżona codziennie funkcjonuje, z pewnością nie będzie dla oskarżonej tak stresujące i obciążające, jak przeprowadzenie tegoż postępowania w sądzie w Warszawie. Podjęcie tych kroków zminimalizuje nadto ryzyko związane z niemożnością zakończenia postępowania w rozsądnym terminie z uwagi na przeszkody związane ze stanem zdrowia oskarżonej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.